

WALENTY POCZTA

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczny, Komitet Nauk Ekonomicznych PAN

ORCID: 0000-0002-7592-7412

Adres e-mail: poczta@up.poznan.pl

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_17

Rolnictwo w rozwoju polskiej wsi 2044

Rolnictwo stworzyło wieś, było czynnikiem ją konstytuującym. Przez stulecia pojęcie „wiejski” oznaczało „rolniczy”. Już jest inaczej, a do roku 2044 te zmiany jeszcze się pogłębią, ale rolnictwo i gospodarstwa rolne nadal pozostaną istotą wsi.

Według danych ONZ do roku 2044 będzie nas na świecie więcej o 1,4 mld osób. W zasadzie cały przyrost liczby ludności będzie dotyczył Afryki (o około 850 mln osób) i Azji (o ponad 500 mln osób). Rośnie zamożność mieszkańców wielu krajów z tych kontynentów, co powoduje dynamiczny przyrost popytu na żywność. To oczywiste, że więcej ludzi potrzebuje więcej żywności, ale również ze względu na rosnącą zamożność społeczeństw w wielu krajach rozwijających się rośnie popyt na żywność wyższej jakości, w szczególności na produkty pochodzenia zwierzęcego¹. Przyrost liczby ludności i zmieniająca się dieta powodują, że w skali globalnej popyt na żywność, a zwłaszcza na produkty pochodzenia zwierzęcego, będzie wzrastał. Zrozumiałe z wielu powodów – od zdrowotnych po etyczne – są postulaty i apele dotyczące ograniczenia spożycia mięsa. Ale przestrzeń na nie istnieje tam, gdzie ta konsumpcja jest wysoka, czyli głównie w wysoko rozwiniętych krajach Europy i Ameryki oraz w Australii. Bez względu na to, czy uznajemy dietę Europejczyków i Amerykanów za właściwą, nie można formułować oczekiwań wobec mieszkańców innych kontynentów, że mają pozostać przy dzisiejszym poziomie i strukturze konsumpcji żywności. Innymi słowy: od rolnictwa w skali globalnej oczekuje się wzrostu produkcji żywności, w tym produktów pochodzenia zwierzęcego.

W wielu krajach i regionach świata wzrasta też popyt na produkty rolne jako odnawialne źródła energii. Z jednej strony ogranicza to popyt na paliwa kopalne, ale z drugiej stanowi

¹ Tym samym potrzeba więcej paszy dla zwierząt. Jednakże trzeba też wyraźnie wskazać, że większość użytków rolnych w skali świata (ponad 70%) stanowią użytki zielone (łąki i pastwiska), na których jest możliwa tylko produkcja pasz. I dopiero pasze przetworzone przez zwierzęta mogą stanowić pokarm dla ludzi. Zatem rezygnacja z konsumpcji artykułów spożywczych pochodzenia zwierzęcego w skali globalnej prowadziłaby do wzrostu niedożywienia, a w niektórych regionach – do dramatycznego głodu. W sytuacji niekorzystania z produktów zwierzęcych często nierealne byłoby też właściwe zbilansowanie diety. Tylko niektóre gatunki zwierząt są żywione paszami mogącymi bezpośrednio stanowić pożywienie dla ludzi. Główni „konkurenci” dla diety ludzi to drób i trzoda chlewna.

konkurencję dla produkcji żywności i wywołuje w rolnictwie popyt na dodatkowe środki produkcji, w tym prowadzące do tradycyjnie rozumianej intensyfikacji produkcji rolnej. To kolejna kwestia do rozstrzygnięcia w skali globalnej, ale też europejskiej i krajowej: czy w perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat przeznaczać surowce rolne na cele energetyczne, czy też wycofać się z tego kierunku ich wykorzystania?

Jednocześnie wobec rolnictwa są zgłaszane kolejne oczekiwania dotyczące jakości zdrowotnej produkowanej żywności, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, zmniejszenia zużycia niektórych przemysłowych środków produkcji (takich jak nawozy mineralne, środki ochrony roślin, antybiotyki), zmniejszenia zużycia wody, poprawy dobrostanu zwierząt gospodarskich czy zachowania bioróżnorodności. Trudno im odmówić słuszności. Ponadto powszechne są oczekiwania konsumentów związane z – przynajmniej relatywną – tanią żywnością. W wielu krajach słabo rozwiniętych niewysokie ceny produktów rolnych są warunkiem ekonomicznej dostępności żywności.

Oznacza to, że rolnictwo w najbliższych kilkudziesięciu latach, w tym w nakreślonej perspektywie do roku 2044, musi sprostać rosnącym i coraz bardziej zróżnicowanym wymaganiom na tym samym lub nawet zmniejszającym się obszarze użytków rolnych. Innymi słowy: musi podolać rosnącemu zapotrzebowaniu na żywność, pasze i surowce bez dalszego ograniczania produkcji, przy zachowaniu różnorodności biologicznej, dbałości o środowisko i ograniczaniu nakładów środków produkcji.

Zasadniczym pytaniem na przyszłość jest więc to, w jaki sposób rolnictwo może podolać tym wszystkim wymaganiom². Współczesne wyzwania wobec rolnictwa nie pociągają za sobą prostych odpowiedzi. Nie można wrócić do przeszłości, co nie znaczy, że niektóre dobre praktyki rolnicze nie powinny być na nowo upowszechniane. Nie jest też możliwa prosta kontynuacja dotychczasowej ścieżki rozwoju.

Przynajmniej w perspektywie kilkudziesięciu lat produkcja żywności w skali globalnej musi rosnąć³. W związku z tym wyzwaniem pojawia się pytanie: czy w tym wzroście powinny brać udział kraje rozwinięte, które mają w pełni zaspokojone potrzeby żywnościowe, czyli czy ma to dotyczyć np. rolnictwa krajów Unii Europejskiej, w tym rolnictwa polskiego? Odpowiedź brzmi: „tak” – i to ze względów zarówno politycznych i ekonomicznych, jak i etycznych. Mało tego, to właśnie kraje rozwinięte mogą i powinny wyznaczać kierunki rozwoju rolnictwa na swoich obszarach oraz wspierać go w państwach słabiej rozwiniętych.

² Przynajmniej w ostatnich kilkudziesięciu latach sukces produkcyjny rolnictwa był możliwy dzięki postępowi technicznemu, biologicznemu i organizacyjnemu. Bardzo duży udział w zapewnieniu wzrostu produkcji rolnej miały stosowanie nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, pasz przemysłowych i antybiotyków, uproszczenie struktury produkcji oraz wzrost skali wytwarzania. Te wszystkie procesy odegrały pierwszorzędą i pozytywną rolę w zapewnianiu rosnącej populacji coraz lepszego wyżywienia – zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Nie odbyło się to jednak bez negatywnych skutków, głównie dla środowiska, klimatu, bioróżnorodności, gleby, a nawet jakości żywności. Zmiany klimatu, w części wywołane przez rolnictwo, prowadzą do coraz większych problemów w produkcji rolnej (susze, ulewne deszcze).

³ Szacunki ONZ wskazują, że liczba ludności na świecie zacznie się stabilizować po roku 2080 na poziomie prawie 10,5 mld.

Zatem polskie rolnictwo powinno rozwijać się tak, by sprostać popytowi na żywność w kraju i wziąć udział w zaspokajaniu popytu na żywność w skali globalnej. Ponadto sektor rolno-żywnościowy odgrywa w Polsce daleko ważniejszą rolę niż w zdecydowanej większości krajów UE. Szczególnie istotne znaczenie makroekonomiczne ma około 15% udziału sektora w całości eksportu, a saldo jego wymiany zagranicznej cechuje się wysoką nadwyżką. W perspektywie do roku 2044 makroekonomiczna rola sektora rolno-żywnościowego w Polsce będzie i powinna być znacząca. Ważną kwestią jest to, by nie występowały w nim słabe ogniwa, a takim może okazać się komponent rolny sektora.

Rolnictwo i polska wieś nadspodziewanie dobrze odnalazły się warunkach gospodarki rynkowej, a akcesja Polski do UE okazała się katalizatorem ich rozwoju. Możliwość uczestniczenia rolnictwa w Jednolitym Rynku Europejskim oraz wsparcie ze środków UE rozpoczęły proces bardzo głębokich zmian, często słabo dostrzeganych w odbiorze społecznym. Przemiany, które zachodzą na polskiej wsi i w polskim rolnictwie, są nie tylko bezpośrednią pochodną skierowanych do nich polityk. Polska wieś i polskie rolnictwo, korzystając z dobrodziejstw gospodarki wolnorynkowej oraz akcesji do UE, zeuropeizowały się gospodarczo i społecznie⁴, a pośrednio też zglobalizowały. Bardzo szybko kształtuje się grupa rolników-przedsiębiorców – zwykle osób dobrze wykształconych, dysponujących znacznymi zasobami kapitału finansowego, rzeczowego i ludzkiego, w tym intelektualnego. Obok stosunkowo nielicznych gospodarstw powstałych z dawnych gospodarstw państwowych na drodze coraz pełniejszych powiązań ekonomicznych i społecznych z otoczeniem formuje się całkowicie nowa grupa gospodarstw rodzinnych o cechach przedsiębiorstw. Według raczej zgodnych szacunków z ponad 1,3 mln gospodarstw rolnych na rynek produkuje (choć niekiedy nieduży wolumen dóbr) około 400 tysięcy⁵. Ta liczba w kolejnych latach będzie maleć i będzie to proces raczej szybszy niż wolniejszy⁶. Oznacza to, że z krajobrazu wiejskiego będą znikać kolejne gospodarstwa rolne i będzie się pogłębiał dobrze opisany w literaturze proces dezagraryzacji wsi⁷.

Pojawia się pytanie: czy wieś z niewielką liczbą gospodarstw rolnych to jeszcze wieś? Twierdzę, że tak długo, jak na obszarach poza miastami będą istnieć – chociaż mniej liczne – gospodarstwa rolne, a przestrzeń będzie zagospodarowywana przez rolnictwo, będzie można mówić o wsi. W innym przypadku takie tereny będą stawać się obszarami pozamiejskimi (po-

⁴ Nastąpiła zmiana składu społeczno-zawodowego wsi, struktury i poziomu wykształcenia oraz dochodów, a także związane z tym zmiana stylu życia oraz otwarcie na innowacje gospodarcze i społeczne.

⁵ Na podstawie danych Powszechnego Spisu Rolnego 2020.

⁶ Dzisiejsza sytuacja może nie w pełni wyglądać tak, jak głoszą obiegowe opinie, że „na wsi pozostał jeden lub dwóch rolników”. Obecnie liczba wsi w Polsce przekracza 43 tysiące, a liczba wszystkich miejscowości wiejskich to ponad 52 tysiące. Oznacza to, że przeciętnie w kraju w jednej wsi jest obecnie kilka gospodarstw rolnych zachowujących związki z rynkiem.

⁷ W tym miejscu trzeba wskazać, że proces dezagraryzacji wsi sam w sobie ma charakter pozytywny, prowadzi do pożądanego przemian struktury ekonomicznej i społecznej wsi oraz rolnictwa, może też jednak mieć przebieg niekorzystny społecznie i ekonomicznie, np. w sytuacji porzucania ziemi rolniczej, braku dbałości o substancję budowlaną i przestrzeń (tzw. wsie opuszczone, wymarłe). Znikania niektórych wsi z mapy kraju zapewne nie da się powstrzymać. Chodzi jednak o to, by nie były to procesy żywiołowe, prowadzące do degradacji ekonomicznej i społecznej części obszarów wiejskich. Konieczna jest w tym przypadku interwencja władz publicznych.

dobnie jak dzieje się w przypadku lasów, które przeważnie są zlokalizowane poza miastami, na obszarach wiejskich, ale trudno twierdzić, że las jest wsią).

Sposób i standard życia rodzin w silnych, dobrze rozwiniętych gospodarstwach rolnych stają się coraz bardziej zbliżone do funkcjonowania rodzin przedsiębiorców (tych z miast i tych z obszarów wiejskich). Ludzie sukcesu ekonomicznego na obszarach wiejskich, do których zalicza się niemała grupa rolników, wywołują na polskiej wsi efekt naśladownictwa. Młode, wykształcone osoby coraz częściej akceptują życie na wsi, jeśli są w stanie odnieść indywidualny sukces ekonomiczny, a władze publiczne zapewniają im możliwość korzystania z rozwiniętej infrastruktury technicznej i społecznej.

Ta grupa gospodarstw rolnych zasługuje na szczególne wsparcie ze strony polityki rolnej – tej krajowej i tej unijnej. Będzie ona w stanie zachować polską wieś do 2044 roku, przynajmniej w jej dzisiejszym rozumieniu (czyli że produkcja rolnicza będzie odbywać się głównie w gospodarstwach, a przestrzeń wiejska będzie przeważnie zagospodarowywana przez rolnictwo).

Wróćmy do tego, jak gospodarstwa rolne mogą wyglądać w roku 2044 czy też jaki obraz powinny sobą przedstawiać do wskazanego roku. Dominującą rolę uzyskają podmioty silne ekonomicznie. W przypadku zdecydowanej większości z nich o sile ekonomicznej nadal będą decydować zasoby ziemi, ale będzie też rosnąć rola kapitału finansowego i ludzkiego. Pozwoli to odnieść sukces ekonomiczny i społeczny szerszej niż obecnie grupie gospodarstw z mniejszymi zasobami ziemi.

W 2044 roku rolnictwo w krajach rozwiniętych będzie powszechnie wykorzystywało najnowsze osiągnięcia nauki. Nie ma powodów, by ten proces nie objął także rolnictwa polskiego. Już obecnie rolnictwo europejskie coraz powszechniej staje się rolnictwem precyzyjnym, zwanym też rolnictwem 3.0. Jego cechą rozpoznawczą w produkcji roślinnej jest korzystanie z technik satelitarnych, w tym nawigacji GPS oraz mapowania pól⁸. Ta technika, jak wskazuje sama jej nazwa, pozwala na dokładne przejazdy ciągników i maszyn rolniczych, optymalne wykorzystanie ich szerokości roboczej, a tym samym np. precyzyjne stosowanie dawek nawozów i środków ochrony roślin we właściwych miejscach. Z jednej strony przynosi to duże oszczędności ponoszonych nakładów paliw, nawozów, środków ochrony roślin czy nawet nasion, a z drugiej – niższa nakładochłonność produkcji jest przyjazna dla środowiska. W produkcji zwierzęcej precyzyjne metody to wykorzystanie nowoczesnych technologii do dostosowania systemów chowu do zmienności osobniczej. Pozwala to m.in. na zmniejszenie zużycia pasz oraz innych środków produkcji (np. energii), obniżenie pracochłonności, poprawę dobrostanu zwierząt czy zmniejszenie emisyjności. Problemem we wdrażaniu rolnictwa precyzyjnego na szerszą skalę w Polsce są relatywnie wysokie koszty inwestycyjne i kwalifikacje osób pracujących w rolnictwie. Szacuje się, że aktualnie wymogom w zakresie wdrażania rolnictwa precyzyjnego są w stanie sprostać gospodarstwa rolne wykorzystujące powyżej 50 ha użytków rolnych na glebach dobrych. Według Powszechnego Spisu Rolnego 2020 takich gospodarstw

⁸ Autor niniejszej publikacji nie postawił sobie za zadanie pełnego i precyzyjnego scharakteryzowania najnowszych technologii, które w rolnictwie znalazły już zastosowanie i które będą wykorzystywane w przyszłości. Chodziło mu raczej o wskazanie kierunków i idei zachodzących zmian. W literaturze naukowej i fachowej nie brakuje opracowań charakteryzujących rolnictwo 3.0 czy 4.0.

jest w Polsce około 40 tysięcy i wykorzystują one około 35% całości użytków rolnych. Z kolei jeśli za kryterium przyjąć wielkość ekonomiczną, to duże i bardzo duże gospodarstwa rolne, tj. wytwarzające w ciągu roku produkcję o wartości co najmniej 100 tysięcy euro (według klasyfikacji FADN⁹), w 2020 roku występowały w liczbie prawie 34 tysięcy. Te gospodarstwa wytwarzają prawie połowę produkcji całego sektora rolnego, przy ich udziale w całości UR na poziomie około 35%. W perspektywie do roku 2044 to właśnie te gospodarstwa oraz te, które dołączą do tej grupy, będą rozstrzygać o obrazie polskiego rolnictwa. W ich władaniu – i to w sposób sformalizowany (np. w formie długoletnich umów dzierżawy) – powinna znaleźć się zdecydowana większość użytków rolnych¹⁰.

W perspektywie do roku 2044 takie gospodarstwa nie tylko wdrożą zasady rolnictwa precyzyjnego, lecz także znaczna ich część będzie już w pełni stosować (albo wdrażać) metody produkcji właściwe dla rolnictwa 4.0. W odróżnieniu od rolnictwa 3.0 obejmie ono także zarządzanie procesami produkcyjnymi – również gospodarstwem jako podmiotem gospodarczym, włącznie z uwzględnieniem przewidywań skali popytu i cen środków do produkcji oraz produktów rolnych. W zarządzaniu gospodarstwem zostanie też włączona pełna optymalizacja oddziaływań środowiskowych. Istotą rolnictwa 4.0 będą coraz większe, kompletne bazy danych oraz ich przetwarzanie. Do rolnictwa 4.0 trafią sztuczna inteligencja, a zapewne też internet rzeczy czy wirtualna rzeczywistość. Przewiduję, że do roku 2044 na polach uprawnych będziemy coraz częściej widzieć autonomiczne ciągniki i maszyny rolnicze. Jeszcze większe zastosowanie roboty znajdą w produkcji zwierzęcej. Uważam, że w opisywanej perspektywie będzie to podstawowy warunek utrzymania niektórych kierunków tej produkcji w rozmiarach pożądanym rynkowo i społecznie. Przykładowo, już dzisiaj – nie tylko w państwach o najwyższym rozwiniętym rolnictwie, lecz także często w naszym kraju – jest to warunek prowadzenia przez gospodarstwo produkcji mleczarskiej. Aktualnie to najbardziej absorbujący rolnika i jego rodzinę kierunek produkcji rolniczej. Gospodarstwa rolne coraz częściej wycofują się z produkcji mleka – nie ze względów ekonomicznych, ale z powodu uciążliwości tej produkcji, wynikającej z konieczności codziennej pracy przez okrągły rok. Bez robotyzacji produkcji mleczarskiej mleko stanie się dobrem coraz trudniej dostępnym i drogim¹¹. Nie przewiduję natomiast zastąpienia produktów pochodzenia zwierzęcego (mleka, jaj, mięsa) na masową skalę substytutami roślinnymi bądź syntetykami. Po pierwsze, trudno będzie uzyskać wszystkie ich walory odżywcze, a po drugie, o czym rzadko się mówi, nie ma dowodów na to, że taka produkcja będzie bardziej przyjazna dla środowiska i klimatu.

Gospodarstwa produkujące metodami rolnictwa 3.0, a głównie 4.0, będą decydować o bezpieczeństwie żywnościowym w roku 2044. Szacuję, że ich udziałem będzie od 2/3 do 3/4

⁹ FADN (*Farm Accountancy Data Network*) – unijny system zbierania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych.

¹⁰ W innych krajach UE, w których występuje podobna, a zatem konkurencyjna względem rolnictwa polskiego struktura produkcji, w gospodarstwach o obszarze 50 i więcej ha zwykle skupia się 80%, a nawet ponad 90% całości użytków rolnych.

¹¹ Pewną alternatywą może być produkcja zwierzęca prowadzona tylko na dużych farmach opartych o najemną siłę roboczą, ze zmianowym systemem pracy, z pełnymi dniami wolnymi oraz przerwą urlopową.

(a może i więcej) produkcji rolnej w kraju i ponad 90% w państwach o najwyższej rozwiniętym rolnictwie. Produkcja rolna w tych gospodarstwach będzie netto zeroemisyjna.

Uzupełnieniem opisanych powyżej gospodarstw rolniczych i obszarów wiejskich będą względnie ekstensywne¹² gospodarstwa wykorzystujące trwałe użytki zielone. Te gospodarstwa będą prowadzić głównie chów bydła mięsnego, rzadziej produkcję mleka. Zasadniczym pytaniem związanym z tymi kierunkami produkcji jest kwestia emisji gazów cieplarnianych, a szczególnie metanu. I w tym przypadku z pomocą przychodzi już i przyjdzie w przyszłości nauka. W pierwszej kolejności emisyjność zmniejszą precyzyjne metody żywienia, ale być może pojawią się też nowe spektakularne osiągnięcia naukowe w tym zakresie¹³.

Znaczącą, ale nieprzynoszącą rozstrzygnięcia w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego rolę będą odgrywać gospodarstwa wytwarzające produkty cechujące się wysoką wartością dodaną (produkty regionalne, tradycyjne, sprzedaż bezpośrednia, gospodarstwa opiekuńcze, agroturystyczne itp.). W tej grupie mogą też znaleźć się gospodarstwa produkujące metodami ekologicznymi^{14, 15}. W wypadku tych gospodarstw produkcja nie musi się wiązać z dużymi zasobami ziemi, ale musi wynikać ze zmiany struktury produkcji w kierunku wytwarzania dóbr o wysokiej jednostkowej wartości dodanej, często powiązanej z przetwórstwem, ze sprzedażą i świadczeniem usług. I w tych gospodarstwach konieczne będą wysokie zasoby kapitału rzeczowego (poza zasobami ziemi), finansowego i ludzkiego oraz społecznego.

Zapewne w perspektywie do roku 2044 pozostanie grupa gospodarstw hobbystycznych, ale bez względu na liczebność ich znaczenie w produkcji żywności będzie niewielkie. Przewiduję (i mam nadzieję, że wystąpią ku temu przesłanki), iż nie będą musiały funkcjonować gospodarstwa socjalne.

Wszystkie wymienione wyżej grupy gospodarstw powinny odgrywać ważną, ale zróżnicowaną rolę w krajobrazie polskiego rolnictwa i polskiej wsi. Jednak żadna grupa nie spełni

¹² Używając terminu „względnie ekstensywne”, mam na myśli relatywnie niewysoką obsadę zwierząt w przeliczeniu na 1 ha łąk i pastwisk, co jednak nie będzie wykluczało stosowania najnowszych technologii w tym systemie chowu.

¹³ Na przykład 17 marca 2021 roku w czasopiśmie „PLOS ONE” zostały opublikowane wyniki badań naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Davis (Ermiasa Kebreaba i Breanny Roque), którzy ustalili, że dodanie do paszy dla bydła niewielkich ilości określonego gatunku wodorostów mogłoby zmniejszyć emisję metanu przez bydło aż o 82%.

¹⁴ W wielu krajach, w tym w Polsce, są to gospodarstwa o znacznie wyższym od przeciętnego obszarze użytków rolnych.

¹⁵ Nawet pełna realizacja nakreślonego w Europejskim Zielonym Ładzie postulatów Komisji Europejskiej dotyczącego przeznaczenia 25% powierzchni użytków rolnych w UE na cele produkcji ekologicznej nie będzie oznaczać, że ten system będzie odgrywał dominującą czy nawet znaczącą rolę w produkcji żywności w perspektywie do 2044 roku. Często przywołuje się przykład rolnictwa Austrii, które już obecnie na 25% użytków rolnych produkuje metodami ekologicznymi (te użytki to w zdecydowanej większości łąki alpejskie). Jednak udział produktów ekologicznych w całości wydatków na żywność wynosi w Austrii już tylko 9%, a jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że żywność ekologiczna jest wyraźnie droższa, można szacować, iż rolnictwo ekologiczne zaspokaja w tym kraju nie więcej niż około 5% popytu na żywność w ujęciu fizycznym. Ta informacja nie deprecjonuje w żaden sposób ekologicznych sposobów produkcji, a w szczególności ekologicznej produkcji zwierzęcej na trwałych użytkach zielonych, pozwala jednak postrzegać znaczenie metod ekologicznych we właściwych porównaniach.

pokładanych w niej nadziei, jeśli zostanie wykluczona z dostępu do innowacji lub nie będzie w stanie implementować szerokiego strumienia innowacji.

Nowoczesność, m.in. cyfrowa, w perspektywie do roku 2044 będzie szansą nie tylko przetrwania, lecz także rozwoju gospodarstw rolnych. Sądzę, że nakreślona wizja rozwoju rolnictwa – a przede wszystkim gospodarstw rolnych – ma zasadne i realne przesłanki do tego, aby się ziścić. Będzie to jeden z warunków nie tylko sukcesu ekonomicznego, społecznego i środowiskowego rolnictwa i wsi, lecz także zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego całego kraju.